

Uczepił się i spadł

Data publikacji: 22.08.2015 19:00

W Beskidach na Skrzycznym w Szczyrku doszło do tragedii, 52-letni paralotniarz z Wisły prawdopodobnie dla żartu uczepił się startującego instruktora i spadł z wysokości 200 m. Mimo reanimacji zmarł.

□

Do tragedii doszło około godziny 13:20 w sobotę 22.08.2015. Jak poinformowała Elwira Jurasz, rzeczniczka policji w Bielsku – Białej ze wstępnych ustaleń wynika, że 52-letni paralotniarz, najprawdopodobniej dla żartu, uczepił się startującego instruktora. W tym momencie nastąpił silny podmuch wiatru, który uniósł obu mężczyzn. Mężczyzna nie miał tyle siły by utrzymać się lecącego instruktora i spadł z około 200 metrów na drzewa. Mężczyznę reanimowano przez pół godziny, niestety akcja nie przyniosła skutku i pechowy paralotniarz zmarł.

52-latek nie był w stanie utrzymać się lecącego instruktora i z wysokości około 200 m spadł na drzewa w rejonie hali Jaworzyna. Pomimo trwającej pół godziny akcji reanimacyjnej zmarł.

Okoliczności wypadku wyjaśni policyjne dochodzenie.

(red)